

EWD czyli **E**mocje – **W**ahania - **D**ecyzje.
Wyjątki z refleksji praktyka...

EMOCJE

I. *Zacznę od wyjaśnień....*

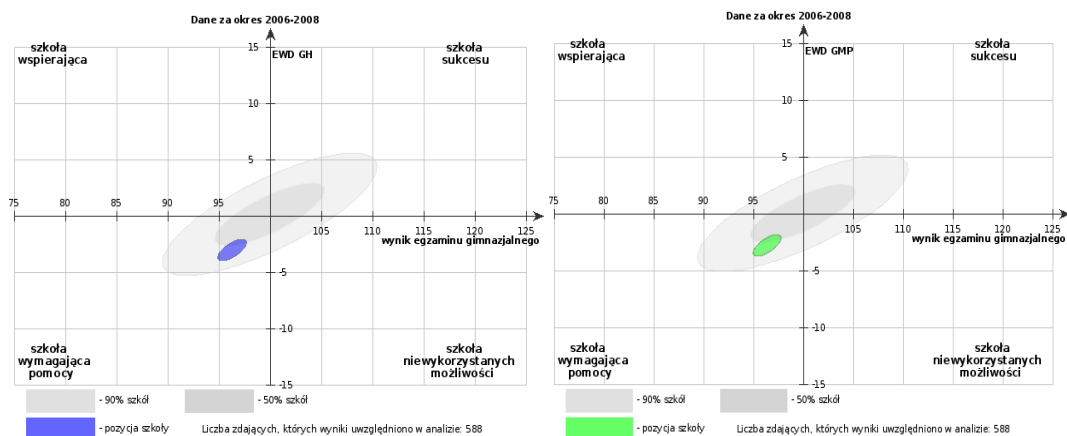
„Ochrzcilem” skrótowiec EWD: (od „**E**mocji – (po) **W**ahanie – (do) **D**ecyzji”, ponieważ w naszej szkole nastąpił najpierw wzrost **emocji** związanych z informacjami, które zaczęły do nas docierać i przez moment zdezorientowały w ocenie szkoły. Potem nadszedł czas refleksji i **wahań** co do trzeźwej oceny sytuacji. Z czasem jednak dojrzeliliśmy do podjęcia konkretnych **decyzji**... Decyzji, które – już teraz wiem - przyniosły oczekiwany skutek.

Szkoła, o której mówię w dalszej części, jest tzw. miejskim, osiedlowym gimnazjum (ok. 500 uczniów) w województwie warmińsko-mazurskim. 90% uczniów to dzieci z dwóch dużych podstawówek, które osiągają na sprawdzianie wyniki co najmniej z poziomu średniego i wyżej średniego.

WAHANIA

II. *Blżej nauczyciela...- czyli zrobiło się groźnie*

Zanim o tych „wahaniach”, trochę danych. Oto pierwsze EWD 2008 r.:



Nie było za ciekawie. W obu częściach egzaminu skuteczność poniżej „normy”: niski wynik surowy i niski wskaźnik EWD...

Wahanie 1 – kiedy należało podjąć pierwsze działania naprawcze? *Nie jest jeszcze tak źle!* - słyszało się wśród nauczycieli. Wielu bagatelizowało wskaźniki...

Wahanie 2 – czy szkoła jest w końcu dobrą szkołą czy też nie. Nie dopuszczano myśli, że *robi się nieciekawie* i *komu jak komu, ale nam to nie grozi*.

Ten cenny czas refleksji szkoła chyba wtedy „przespała”.

Wahanie 3 – jak i czy przyjąć pierwsze wskaźniki EWD opracowane dla szkoły? Nie przejęto się jeszcze wtedy za bardzo wynikami tych badań, a poza tym, było za wcześnie na jakiegokolwiek konstruktywne wnioski. Tym razem, zaniepokoiły tylko szefostwo szkoły...

Wahanie 4 – czy w związku z tym jestem dobrym nauczycielem? Czy na pewno dobrze (mądrze, skutecznie, rozważnie) pracuję?

DECYZJE

Przydatność obliczania EWD

Gdyby nie EWD, prawdopodobnie nauczyciele tkwiliby nadal w mylnej ocenie pracy. Bo to, że jest niski wynik surowy z egzaminów, nie do końca przekonywało kadrę o jej słabej skuteczności. Sparafrazować można to następująco: *niskie wyniki, bo uczniowie się nie uczą...*

Obliczenie EWD i – co najwartościowsze – zestawienie wartości z kilku lat, nie tylko potwierdziło słabość dydaktyczno-wychowawczą szkoły, ale stało się też drugim niezależnym miernikiem to potwierdzającym. Mało tego, bezkompromisowo ujawniło, że marnowany jest potencjał poznawczy uczniów. I nie był to jednorazowy „wypadek przy pracy”, ale tendencja stała, utrzymująca się od kilku lat.

Sytuacja dojrzała do tego, by podjąć radykalne kroki...

Przedstawiam krótką charakterystykę działań, podjętych w szkole:

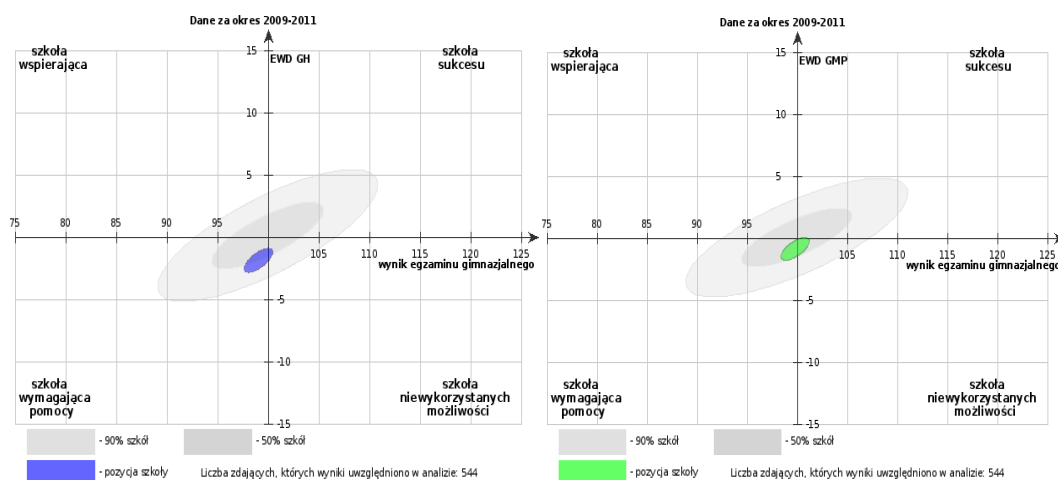
działanie	realizacja
rewizja nauczycielskich planów pracy	takie przemodelowanie planów wszystkich nauczycieli, żeby obowiązkowo w każdym pojawiła się precyzyjnie określona umiejętność przedmiotowa skorelowana z Podstawą programową kształcenia ogólnego (zoperacjonalizowany temat lekcji)
diagnoza „na wejściu” w klasach I	badanie uwzględniające kontekst środowiskowy i poznawczy „na starcie”, określenie potencjału uczniowskiego
analiza wskaźników EWD	prezentacja na posiedzeniach szkoleniowych rady pedagogicznej przygotowywana profesjonalnie przez jednego nauczyciela (ograniczenie danych statystycznych do minimum, punkt ciężkości przeniesiony na ukonkretnienie działań naprawczych, doskonalących)

debata nauczycielska w blokach przedmiotowych	wypracowanie praktycznych wniosków – dyrektor monitoruje ich wdrażanie, dwa razy do roku lider grupy nauczycielskiej zdaje relację na posiedzeniu rady pedagogicznej
wewnątrzszkolne badanie wyników nauczania	co roku poddawane są badaniu inne klasy i różni nauczyciele (narzędzie badawcze skonstruowane w ramach zasobów własnych)
wewnątrzszkolne warsztaty metodyczne	lekcje koleżeńskie otwarte, po których następuje omówienie i analiza zajęć pod względem rozwiązań metodycznych (sugerowanych również w Podstawie programowej)
praca z uczniem zdolnym	<ul style="list-style-type: none"> - zdiagnozowanie środowiska uczniowskiego (testy przeprowadzane przez psychologa szkolnego) - przygotowanie atrakcyjnej oferty zajęć dla wyłonionych uczniów (m.in. opracowanie i wdrożenie projektu „Rozwijamy skrzydła”) - przygotowywanie olimpijczyków (ich liczba silnie generuje wynik ogólny szkoły) - praca z uczniem o specyficznych trudnościach w uczeniu się

EW D – czyli E F E K T Y W S P Ó L N Y C H D E C Y Z J I

No właśnie. Podjęliśmy trudną pracę, nie poddaliśmy się „atakowi” niskich wyników. Czy już widać pierwsze efekty?

Oto EWD z roku 2011 czyli po 4 latach wdrażania zmian:



Zmiany widać. Na animowanych wykresach z kolejnych lat elipsy przesuwają się w prawo na skos ku *szkole sukcesu*. Po drodze ćwiartka *szkole niewykorzystanych możliwości*. Zgadza się, bo szczegółowa analiza EWD (wykorzystanie kalkulatora EWD Plus) ujawnia, że w naszej szkole zdecydowanie szybciej rozwijają się uczniowie z potencjałem słabym lub średnim. Oznacza to, że zespół nauczycielski „znalazł” sposób na tych uczniów, tzn. dostosowuje wymagania, poświęca im więcej czasu, zleca wykonanie odpowiednich zadań o zróżnicowanym stopniu trudności, motywuje do udziału we wszelkiego rodzaju zajęciach wyrównujących braki. Pozostali uczniowie muszą radzić sobie sami, niestety. Może pokutuje stereotypowe myślenie: *ci uczniowie zawsze sobie jakoś poradzą*. To „jakoś” skutkuje wolniejszym przyrostem ich umiejętności. W tym roku więc podjęto z tymi uczniami działania o szerszym zasięgu, o czym wspominałam wyżej.

Zamiast wniosków...

- Problem widzę w nauczycielskiej mentalności: albo mam zakodowane, że *jestem w porządku, wszystko robię dobrze, tylko uczniowie są leniwi, nie chcą się uczyć* albo uważnie przyglądam się wynikom, odnajduję tam siebie i próbuję zmieniać siebie, swój warsztat pracy, metody uczenia, bo widzę, że nie jest tak, jakbym chciał.
- Nie można lekceważyć wszelkich badań, wskaźników, ale też nie można załamywać się ich niskimi wartościami. Przecież tu chodzi o naszych uczniów (i o nas samych przecież!). Trzeba po prostu zacząć inaczej uczyć.
- Obszary, które trzeba wziąć pod lupę:
 - PLANOWANIE DYDAKTYCZNE
 - FORMY I METODY PRACY NA LEKCJI
 - MONITOROWANIE, SPRAWDZANIE I OCENIANIE
- Zaczęliśmy od przebudowy planów pracy. Teraz wprowadzamy wewnętrzne warsztaty metodyczne (lekcje koleżeńskie z omówieniem), przed nami wdrożenie działań na rzecz ucznia zdolnego.
- Warto odpowiedzieć sobie na pytanie:
„Jestem , by uczyć?” czy „Jestem, by nauczyć?”

Wszak nasz zawód nazywa się: **NA-UCZYCIEL...**